Cena 10 groszy

Nr. 97 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 29 kwietnia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wybór Hindenburga wywołuje przerażenie.

Wstrząsające wrażenie w Francji, Anglji, Ameryce.

Obrady sejmowe.

WARSZAWA. 27. kwietnia. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu złożył ślubowanie pos. Koncewski, który wszedł na miejsce zmarłego posła Sykały.

Pos. Śliwiński zreferował budżet prezydenta Rzeczypospolitej. Po przemówieniu pos. Romockiego (Ch. d.) marszałek oświadczył, że tow. pos. Piotrowski zgłosił imieniem Z. PPS. wniosek o skreślenie z uposażenia prezydenta a to z pożyczki dolarowej (wynoszącej 150 tys.) sumy 20 tys.

Następnie pos. Śliwiński referował budżet sejmu i senatu. W budżecie tym wydatki zwyczajne wynoszą 7,730.000 zł. nadzwyczajne 1 i pół mil. razem stanowią 3 i osiem dzies. pro mille całego budżetu. Niesłuszne są więc głosy twierdzące, że uposażenie naszych posłów jest zbyt wysokie.

Przemawiał jeszcze pos. Bagieński (Wyzwolenie) poczem przystąpiono do budżetu Izby Najw. K. P. który referował pos. Chądzyński oraz budżetu Rady min., referowanego przez pos. Romockiego (Ch. D.) Głosowanie nad budżetem odbędzie się we środę.

Dalej rozpatrywano budżet min. oświaty Referent pos. Rymar (Z.L.N.) W dyskusji zabrał głos minister oświaty Grabski, który wygłosił expose. Minister twierdzi, że pod względem ilości szkół postąpiliśmy naprzód. Dalej minister wskazuje, iż najpierw trzeba ustalić programy, a potem ustrój szkół. Wypowiada się za powiększeniem szkolnictwa zawodowego. Uważa, że nie wszędzie mogą być szkoły 7- klasowe. (Tow. p. Piotrowski „a szkoły wyznaniowe“ minister „jestem jednym z autorów ustawy językowej“).

W dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty zabierali głos pos. Sołtyk, Grünbaum, Gawlikowski (Piast), który twierdził, że mamy jeszcze czas na szkoły 7- kl. Przemawiali jeszcze posłowie Z. Nowicki (Wyzwolenie), Lewin, Uta (kl. niem.) Mandrys, Chruckі (Ukr.), poczem zabrał głos tow. pos. Piotrowski, który podkreślił, że naczelnem zadaniem doby obecnej jest demokratzacja szkół. Tymczasem z przeznaczonych 7 i pół milj. wydano na szkolnictwo zaledwie 3 i pół milj. albowiem u nas najchętniej oszczędza się na budżecie oświaty. Domagamy się, by minister Grabski jasno się wypowiedział co do zasady 7-mio klasowej szkoły, oraz uruchomienia szkół zawodowych. Protestujemy przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym.

Ostatni przemawiał poseł Kujawski. (N. D.) Następne posiedzenie jutro, na którem będzie odpowiadał premier Grabski.

—:::—

Painleve o stosunkach francusko-angielskich.

LONDYN. 27. kwietnia. (Pat) „Daily Mail“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Painleve'm w sprawie wyjazdu tegoż do Londynu wspólnie z Briandem. Painleve oświadczył, że nie powzięto w tym względzie jeszcze żadnej decyzji, wszelako jest rzeczą prawie pewną, że spotkanie Brianda z Chamberlain'em dojdzie do skutku. Dalej wyraził premier przeświadczenie, że jest możliwe lojalne porozumienie się między Francją i Anglją we wszystkich sprawach interesujących oba kraje. W sprawie długów międzysojuszniczych trzeba będzie wreszcie wcześniej czy później rozpocząć rokowania, ale można to zrobić nie inaczej jak tylko na podstawie sprecyzowanych propozycyj.

Co się tyczy ostatniego zamachu komunistycznego w Paryżu, oświadczył premier francuski, że rząd jest zdecydowany utrzymać pokój i porządek za wszelką cenę i z zastosowaniem całej możliwej energji. Podobne wydarzenia jak ostatnie, stanowczo już się nie powtórzą.

—:::—

Hindenburg prezydentem Rzeszy.

BERLIN. 26. kwietnia. Komunikat oficjalny donosi: Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej. Wynik głosowania jest następujący: Hindenburg otrzymał głosów 14,639.927. Marks 13,740.489. Kandydat komunistów 1,789.420.

—:::—

Premier Francji o wyborze Hindenburga.

PARYZ. 27. kwietnia. (Pat). „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża: Prezydent ministrów Panileve wygłosił wczoraj w pobliżu Verdun, w miejscowości Troyon, z okazji odsłonięcia pomnika Nieznanego Żołnierza mowę, w której oświadczył, iż pewnem jest, że Niemcy nie rozbroją się. Dziś ustalonem jest, że Francja znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem a to dlatego, że plan płatniczy został przyjęty 16. maja 1921. Z Niemiec idą ciągle przeciw Francji nowe kalumnie. Wobec tego stanowiska Niemiec jest dla Francji jeden środek, a mianowicie ścisła jedność między wszystkimi Francuzami. Jeżeli Francja pozostanie jednomyślną, będzie mogła wystąpić energicznie, tak wobec swoich wrogów, jak i wobec swoich przyjaciół. W obecnej sytuacji istnieje tylko **ten głos**, to **hasło**, które istniało przed wojną, a to hasło **braterstwa i wolności**.

—:::—

Zawieszenie strejku rolnego.

WARSZAWA. 27. kwietnia. (tel. wł.) Zarząd Gł. Zw. Zaw. Robotników rolnych wydał odezwę, wzywającą do zawieszenia strejku do czasu żniw.

—:::—

Zwycięstwo P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA. 27. kwietnia. (tel. wł.) W niedzielę, odbyły się wybory do Rady miejskiej w Dąbrowie górniczej. PPS. zyskała 18 mandatów na 29.

Również i w Pabianicach lista PPS. odniosła sukces zyskując 7 mandatów.

—:::—

1 Maja - święto robotnicze!

Stanowisko Z. P. P. S.

Przemówienie tow. Barlickiego w sejmowej debacie budżetowej.

PODATKOWE UPRZYWILEJOWANIE KLAS POSIADAJĄCYCH.

Co się tyczy budżetu, to dla nas najważniejszy jest stosunek podatków pośrednich do bezpośrednich, gdyż podatki bezpośrednie płacą przedewszystkiem warstwy posiadające, natomiast pośrednie całym ciężarem kładą się na masy pracujące.

Podatków bezpośrednich w r. 1924 — nie licząc daniny majątkowej i podatku obrotowego, który jest podatkiem pośrednim — wpłynęło zaledwie 72 proc. sumy preliminowanej, mianowicie 98,600.000. Podatków pośrednich wpłynęło łącznie z obrotowym — 410 milj., czyli o 86 milj więcej niż preliminowano. Razem z podatkiem majątkowym wpłynęło podatków bezpośrednich 297 miljonów czyli zaledwie 63 proc. tego co preliminowano.Natomiast ogólna suma podatków pośrednich wynosi 148 proc. sumy preliminowanej. W podatku dochodowym urzędnicy i robotnicy zapłacili wszystko, co się należało, natomiast warstwy posiadające nie dopłaciły 25 do 30 miljonów. Faktycznie podatki pośrednie wyniosły 2/3 wszystkich wpływów z danin publicznych i monopoli.

Z tego okazuje się jasno, kto ponosi ciężar sanacji skarbu i równowagi budżetowej. Klasy posiadające tylko w nieznacznej części uczestniczą w tem, a jednak podnoszą taki lament, ażeby odwrócić uwagę społeczeństwa od tego stanu rzeczy. Podatki pośrednie stają się już nie do zniesienia dla warstw pracujących i dlatego musimy żądać, aby Rząd szedł przedewszystkiem w kierunku powiększenia podatków bezpośrednich, a zwłaszcza najsprawiedliwszego podatku dochodowego, który powinien być podstawą budżetu. Z tych zbiedzonych mas już nic nie wyciśniecie, trzeba umieć trafić do kieszeni tych, którzy dzierżą w ręku niemal wszystkie skarby naszego kraju.

PRZESILENIE GOSPODARCZE, BEZROBOCIE, DROŻYZNA.

Lecz i ta równowaga budżetowa, oparta na niesłychanem wyciskaniu grosza z szerokich mas pracujących, nie jest pewna i nie będzie póty, póki trwać będzie stan ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Rząd lekceważył dotychczas sprawy gospodarcze, a choć od niedawna zwrócił na nie uwagę, nie uwzględnia interesów klas pracujących. Przesilenie całym swoim ciężarem spada na klasę robotniczą. Dość powiedzieć, że mamy conajmniej 200 tys. bezrobotnych! Jesteśmy dalej najdroższym krajem na świecie, cena zboża wzrosła w ciągu roku o 100 proc., gdy produkty fabryczne na ogół nie podrożały lub nawet nieco potaniały. Głównym producentem zboża jest nie chłop, lecz obszarnik i on to przyczynia się najwięcej do wzmożenia drożyzny. A jednocześnie stanowisko ziemiaństwa w sprawach podatkowych zawsze było i jest nawskroś nieobywatelskie. Równie nieobywatelskie stanowisko obszarnicy zajmują względem robotników rolnych, obniżając płacę, a podczas strejku domagając się, aby Rząd bagnetami i nahajami zapędził strejkujących do pracy. Obszarnictwo stało się anachronizmem, który trzeba zlikwidować w drodze dobrze pomyślanej reformy rolnej. A tymczasem chłop czeka i zwodzi go się z roku na rok.

DROŻYZNA A PŁACE ROBOTNICZE.

Przyczyną osłabienia rynku wewnętrznego jest także tendencja do obniżania płac. Koszt utrzymania ciągle wzrasta, a płace nie wzrastają lub nawet obniżają się. Znacznie podnosi drożyznę także pośrednictwo. W Niemczech wskaźnik kosztów utrzymania wynosi 142, a cen hurtowych 136. Różnica wynosi 6 punktów. Natomiast u nas wskaźnik kosztów utrzymania wynosi 150, a cen hurtowych 121. Różnica tedy na szkodę spożywcy 29 punktów! A teraz stosunek płac do kosztów utrzymania. Jeżeli koszta utrzymania w Warszawie w lutym ub. r. przyjmiemy za 100, to w lutym br. wskaźnik wzrósł do 117,7. Natomiast w stosunku do 100 punktów zarobku z lutego ub. r., płaca drukarza wynosiła w lutym, 111, garbarza 108, młynarza 101, metalowca 100. Płace tedy faktycznie obniżyły się. O wiele gorsz są stosunki w Zagł. Dąbrowsk. W lutym ub. r. koszt utrzymania oznaczany przez 100, w lutym br. wskaźnik wynosi 116. Natomiast płaca walcownika wzrosła tylko do 104, górnika obniżyła się do 89,1, metalowca do 57,1. Jest to olbrzymi wprost spadek zarobków! Na Górnym Śląsku koszty utrzymania wzrosły ze 100 punktów do 117, a płace ze 100 spadły do 86!

ZBRODNICZY PROGRAM KAPITALISTÓW.

Według obliczeń Urzędu statystycznego zarobki robotników nie dochodzą połowy minimum niezbędnego do utrzymania! A jak to wpływa na siłę nabywczą ludności! Posiadamy około 1,350.000 robotników, a wraz z rodzinami około 5 miljonów, jeśli więc mają oni zaledwo połowę niezbędnych zarobków, to ich siła kupcza spadła o połowę. Jest również przeszło 2 miljony gospodarstw karłowatych, czyli około 8 miljonów głów, a w tej warstwie siła kupcza spadła o 25 proc. Odbija się to fatalnie na rynku wewnętrznym. Absurdem jest polityka Lewjatana szukania rynków zewnętrznych, zaniedbując wewnętrzne. Zamiast dążyć do podniesienia tego rynku, te sfery prowadzą kampanję przeciw 8 godzinnemu dniu pracy i ustawie o urlopach! Polityka kapitalistów jest antyspołeczna i program ich musi być jaknajostrzej potępiony. Polska bowiem o tyle tylko będzie silna i zdrowa, o ile silna i zdrowa będzie jej demokracja, jej ludność pracująca.

Jestem przekonany, że gdyby program kapitalistów został przyjęty przez Rząd, to doprowadziłoby to do niebywałych zamieszek i zawichrzeń wewnętrznych. Byłby to program samobójstwa.

P. Premjer na komisji 19-go stycznia rb dość mętnie i ogólnikowo mówił o środkach naprawy, między innemi mówił o wzmożeniu wydajności pracy. Zapytuję wobec tego jak sobie p. Premjer to wyobraża, czy tak, jak kapitaliści, zwalczający 8 godzinny dzień pracy? Mam statystykę, która wykazuje, że wydajność pracy wzrasta, pomimo ciężkich warunków, np. produkcja węgla spadła o 4 proc., podczas gdy liczba robotników w kopalniach obniżyła się o 33 proc. Więc p. Premjer powinien jasno określić swoje stanowisko wobec pełnych fałszu ataków Lewjatana na 8 godz. dzień pracy.

STOSUNEK RZĄDU DO DROŻYZNY.

Musimy także dowiedzieć się, jaka będzie nadal polityka Rządu wobec drożyzny. Ludność oczekuje walki z drożyzną. Tymczasem niszczy się wszelkie instytucje, mogące walkę taką prowadzić. Niepokoi nas, że Premjer wyraził gotowość wprowadzenia ceł na artykuły przemysłowe pierwszej potrzeby np. obuwie. Taką polityką celną nie zapobiegnie się bierności bilansu handlowego, bo właśnie drożyzna jest jedną z najważniejszych przyczyn zmniejszenia wywozu. Należy również przeprowadzić rewizję taryf kolejowych, które podrażają towary.

Rząd ma środki i ma obowiązek okazania się nieustępliwym wobec antirobotniczych, antispołecznych żądań kapitalistów.

Przechodzę

DO SPRAW POLITYCZNYCH.

Wejście do gabinetu p. Stanisława Grabskiego przedstawiciela największego prawicowego stronnictwa — oznacza przesunięcie gabinetu na prawo. My stanowczo zastrzegamy się przeciwko temu zwrotowi. Premjer trzymał się dotąd teorji równowagi w gabinecie, przeciwstawiając każdemu prawicowemu ministrowi — tzw. lewicowego. Obecnie Rząd wziął rozbrat z tą teorją i p. Stanisław Grabski jest dotąd ministrem niezrównoważonym. (Wesołość).

W administracji szerzy się biurokratyzm, który wymyka się z pod kontroli. Najgorzej dzieje się w Min. Spraw wewnętrznych. Dziwne było już zachowanie się policji podczas wyborów Prezydenta Narutowicza, a od tego czas nic nie ulepszono i oto dochodzi do tego, że Muraszko kasuje wyrok Prezydenta Rzpltej i sam wyrok wydaje i wykonywa. Są to objawy dzikiej anarchji. Każdy starosta staje się kacykiem. Dziś dowiadujemy się z „Robotnika“, że wbrew intencji ministra Pracy p. wiceminister Jankowski z p. Klottem poszli na lep polityki obszarniczej i wysłali tajny okólnik do Min. Spraw wewnętrznych przeciwko strejkowi. (P. Popiel: Dość tej komedji! Między posłami NPR i PPS. zwłaszcza między p. Popielem a tow. Żuławskim dochodzi do głośnej i gwałtownej wymiany zdań, którą uspokaja wicemarszałek Osiecki). Minister Ratajski jest zupełnie obojętny na sprawy hygjeny, które należą do jego resortu, zniósł wydział aprowizacyjny i lekceważy samorządy. Na kresach niema samorządu wcale, nie posiadają ich także takie miasta, jak Kraków i Tarnów. Nie należy czekać na projekt opracowywany w komisji administracyjnej, gdzie prawica walczy przeciw równemu prawu wyborczemu. Za złe mamy ministrowi Ratajskiemu, że się w tej sprawie nie wypowiedział. Rozrzewniające też było jego wyznanie że się na sprawie kresów zupełnie nie zna Minister, który w takiej sytuacji obejmuje urząd, nie może się na tem nie znać. Istnieje sekcja komitetu politycznego dla tych spraw, lecz cóż oni robią? — nic o tem nie wiemy. Żądamy przedstawienia nam, co ten komitet czyni, lub co chce czynić w tej sprawie. Sprawa mniejszości jest jedną z najważniejszych dla skonsolidowania wewnętrznego Państwa. Ludność białoruska i ukraińska będzie lojalna, lecz trzeba iść do niej z reformą. Wymagamy naprawy administracji i dania tej ludności ziemi, bo jest tam taka nędza, że ludzie trawą żyją. P. minister Ratajski powinien ustąpić miejsca komuś, co to zadanie podejmie i mu sprosta.

WYBRYK GEN. SIKORSKIEGO. ENDECKIE GALOPADY.

W dziedzinie polityki zagranicznej popieramy ministra Skrzyńskiego o ile broni zasad protokołu genewskiego. Ale oczywiście nie popieramy tej polityki, którą zaimprowizował p. min. spraw wojsk. gen. Sikorski w swoim znanym wywiadzie. Sądzimy, że rząd da nam wyjaśnienie, skąd się wziął ten drugi tor polityki zagranicznej?! Gdy losy protokołu genewskiego stawały się wątpliwe, tryumfowały u nas pewne sfery, podobnie jak z powodu upadku p. Herriota. Skąd ta pretensja aby we Francji stosunki polityczne wyglądały tak jak u nas. Podobnie z radością witaliście panowie upadek Mac Donalda, choć nie za jego czasów Anglicy w tak niebezpieczny sposób poparli niemiecki projekt gwarancyjny. Gdy mówi się o bezpieczeństwie panowie już gotowiście galopować w stronę Rosji, która z tego drwi cynicznie, a zarazem odwracacie się od państw bałtyckich, naturalnych naszych przyjaciół. Panowie i w polityce zagranicznej chcecie wojować z demokracją. Panowie, bez takich galopad, z większem uwzględnieniem dobra Państwa, dobra Republiki. (Różne okrzyki).

Stawiamy p. Grabskiemu szereg naszych postulatów pierwszorzędnej wagi. Oczekujemy także, że skoryguje błędy personalne w swoim gabinecie. Żądamy, aby przeciwstawił się z całą siłą przerzucaniu ciężarów uzdrowienia skarbu i sanacji stosunków gospodarczych na szerokie masy. Jeżeli p. Wł. Grabski pójdzie w tym kierunku, nie znajdzie w nas wrogów. Ale jeżeli w tym kierunku nie pójdzie, natenczas będziemy stali wobec niego jako nieprzejednani wrogowie. (Oklaski na ławach Z. P. P. S.).

1 Maja — Święto robotnicze!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy!

1. MAJA

dniem międzynarodowej solidarności robotniczej i braterstwa ludów, obchodzone będzie w roku bieżącym w okolicznościach ciężkich i poważnych.

Przewlekły kryzys gospodarczy i bezrobocie, nędza, będąca udziałem mas, zmusza nas do przeglądu swoich sił, ażeby dowieść, że klasa robotnicza Polski stoi zwartym i karnym murem pod Czerwonym Sztandarem Socjalizmu pod znakiem P. P. S., gotowa każdej chwili do odparcia zamachów na 8 g. dzień pracy, na ubezpieczenie społeczne, na prawa i wolności polityczne, gotowa do poparcia każdej akcji prowadzonej pod znakiem pokoju, porozumienia ludów i zniesienia ucisku narodowościowego!

Towarzysze i Towarzyszki!

Wzywamy Was do masowego współudziału w Święcie 1. Maja! Niech w tym dniu staną wszystkie warsztaty i fabryki!

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Rano pobudka na głównych ulicach miasta. O godz. **10·30** przedpołudniem na placu Gosiewskiego

Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

Walka o pokój i międzynarodowe braterstwo ludów. Odparcie zamachów na 8-godzinny dzień pracy i ustawodawstwo społeczne. Pracy i zasiłków dla bezrobotnych.

Po Zgromadzeniu demonstracyjny pochód głównymi ulicami miasta pod Wielki Teatr, gdzie pochód rozwiąże się.

O godzinie 3 popołudniu w Teatrze Wielkim odegrana zostanie przez zespół artyst. sztuka W. Szekspira p. t.: „SEN NOCY LETNIEJ". Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2 i w Sekretarjacie P. P. S. ul. Sykstuska l. 21.

Wieczorem o godz. 7 odbędzie się staraniem Sekcji Kobiet P. P. S. zabawa w lokalu Rady Związków Zawod. Dochód przeznaczony na Kolonję dzieci robotniczych.

Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!
Niech żyje Socjalizm!

O. K. R. P. P. S. we Lwowie.

Prezydent - feldmarszałek.

Pierwszym prezydentem Republiki Niemieckiej był siodlarz Fryderyk Ebert, drugim jest od niedzieli feldmarszałek Bernard von Hindenburg. Pierwszy wniósł na najwyższe stanowisko w państwie wiedzę życiową zdobytą w warsztacie, w izbie robotniczej, w związku zawodowym, w redakcji dziennika socjalistycznego, w sali rady miejskiej i w parlamencie. Drugi cały czas długiego żywota swojego spędził na jednej tylko służbie wojskowej a polityki uczył się przy oficerskim stole w kasynie wojskowym. Dwa światy!

Ebert był na stolcu prezydenckim wyrazem dążeń wyzwoleńczych demokracji niemieckiej, rozbudzonej pod wpływem klęski. Hindenburg jest nawrotem do idei i metod, które ową klęską były zawiniły.

Ebert oznaczał wolę porozumienia i zapomnienia uraz, naprawy w miarę możności wyrządzonych szkód, dotrzymania traktatów. Hindenburg jest żywem zaprzeczeniem programu zgody i poddania się przyjętym zobowiązaniom.

Ebert był rękojmią pokojowych dążeń republiki powstałej na gruzach cesarstwa. Hindenburg będzie wieczną groźbą zawikłań wojennych a w cieniach prezydenckiej siedziby toczyć się będą spiski przeciw republice, na rzecz wygnanego Keisera lub niecierpliwie na Śląsku wrocławskim czekającego Kronprynca.

Nie różowe to horoskopy dla republikańskich i socjalistycznych Niemiec, niewesołe także i dla sąsiadów. Socjalna demokracja niemiecka jest zbyt silna i zbyt dobrze zorganizowaną partją, aby prezydent Hindenburg mógł jej zaszkodzić w walce. Partja, która w młodych swych latach przetrwała rządy Bismarcka, da sobie radę z Hindenburgiem. Ale z drugiej strony nie wolno zamykać oczu na możliwość rozognienia się przeciwieństw do tego stopnia, że równałby się wojnie domowej. Przypuszczać, że proletarjat niemiecki dobrowolnie ugnie kark przed powracającym na tron cesarzem byłoby oczywistym nonsensem.

Jak zareaguje na wybór Hindenburga zagranica? Prawdopodobniej najnieprzychylniej. Kredyty obiecane Niemcom przez kapitalistów Stanów Zjednoczonych zostaną cofnięte, opróżnienie strefy Kolońskiej przez wojska okupacyjne ulegnie zwłoce bezterminowej, szanse przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów opadną. Kurs antyniemiecki zaostrzy się wszędzie i nie taimy obaw o los lewicowego gabinetu w Francji. Hindenburg może stać się w Francji najlepszym agitatorem za polityką Poincarego i Millerandа.

Złą przysługę oddali Niemcom i Europie wyborcy, którzy głosem swym w ubiegłą niedzielę wydobyli z mroków zapomnienia feldmarszałka Hindenburga i postawili go na czele swego państwa. Dopomogli mu do zwycięstwa odniesionego wbrew rachubom papierowym wyborcy niepolityczy, szara masa, która nie brała udziału w poprzedniem głosowaniu a dała się tym razem pociągnąć do urny dzięki popularnemu nazwisku. Głównymi jednak sprawcami zwycięstwa monarchistów niemieckich są komuniści. Oni to przez wystawienie własnej, odrębnej kandydatury, na którą potrafili dzięki jarmarcznej agitacji skupić 1 miljon 700 tysięcy głosów umożliwili wybór Hindenburga. W drugiem głosowaniu bowiem decyduje większość względna aczkolwiek suma głosów republikańskich (bo do tych komunistyczne liczyć należy) była o prawie miljon większa od ilości padłej za Hindenburgiem, to dzięki rozbijaczom komunistycznym Hindenburg został wybrany prezydentem.

Pierwsze skutki wyboru nie dadzą długo czekać na siebie. Spotka się on z pewnością z jednomyślnem potępieniem zagranicą. Wewnątrz państwa doprowadzi odrazu do konfliktu na terenie parlamentu i rząd Luthera będzie musiał wypijać piwo pracowicie przez blok prawicowy nawarzone.

Niemcy wchodzą ponownie w okres wrzenia i niepokoju. Nie wątpimy, że ostatecznym jego wynikiem musi być utrwalenie republikańskiego ustroju i zwycięstwo klas pracujących nad przeżytkami.

Obrady „Wyzwolenia".

WARSZAWA, 27. kwietnia. (AW) Wczoraj obradował przez cały dzień zarząd główny „Wyzwolenia", pod przewodnictwem p. Marynowskiego. Dokonano wyborów do zarządu. Prezesem został Malinowski, wiceprezesami p. Waleron, sen. Woźnicki i Stan. Szczepański z Krakowa. Po wyborach odbywała się długo dyskusja w sprawie zrealizowania uchwał powziętych na ostatnim kongresie „Wyzwolenia". W szczególności debatowano nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej bez odszkodowania i rozdziałem kościoła od państwa.

—:::—

Socjaliści belgijscy nie chcą obejmować rządów.

Na kongresie belgijskiej partji robotniczej, w którym wzięło udział ponad 1000 delegatów, Vandervelde składał sprawozdanie ze swych prób utworzenia rządu. Liberali oświadczyli, że nie wstąpią wogóle do rządu, katolicy nie chcą współpracować z socjalistami. Wyłoniła się zatem kwestja, czy socjaliści mają samodzielnie objąć rządy, czy też pozostawić innym partjom zażegnanie przesilenia gabinetowego.

Debata trwała cały dzień. Wielu delegatów przemawiało za utworzeniem czysto socjalistycznego gabinetu, inni natomiast sprzeciwiali się, twierdząc, że nie należy naśladować przykładu Macdonalda. W Danji i Szwecji może socjalna demokracja liczyć na trwałe poparcie grup burżuazyjnych, podczas gdy w Belgji socjaliści mieliby przeciw sobie wrogą większość, która każdej chwili mogłaby rząd socjalistyczny obalić.

Vandervelde wypowiedział się stanowczo przeciw eksperymentowi ministerjum socjalistycznego; ostatecznie przyjęto rezolucję w tym duchu. Vandervelde złożył wobec tego w ręce króla powierzoną mu misję.

—:::—

Liczba posłów, senatorów i ministr. w państwach Europy Środkowej.

POLSKA liczy:	
posłów	444
senatorów	111
ministrów	16
AUSTRJA:	
deputowanych	165
senatorów	50
ministrów	9
CZECHOSŁOWACJA:	
deputowanych	292
senatorów	146
ministrów	18
WĘGRY:	
deputowanych	245
ministrów	10
JUGOSŁAWJA:	
posłów	423
ministrów	18
RUMUNJA:	
posłów	354
senatorów	195
ministrów	14
WŁOCHY:	
deputowanych	535
senatorów	377
ministrów	14

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 28 kwietnia

NA 2 PRELEKCJE PROF. ANT. OSSENDOWSKIEGO, które odbędą się na dochód Syndykatu Dziennikarzy polsk. w sali Tow. Muzycznego w poniedziałek 4. maja „Cienie czarnych władców" i we wtorek 5. maja „Płonąca Północ". — Bilety w cenie od 2 do 6 zł. są do nabycia w księgarni Seyfartha, ul. Akademicka 6. —1

LUTNIA ROBOTNICZA Księgarnia Społeczno-Naukowa we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9. Tel. 30—48.

POGRZEB TOW. JÓZEFA BACHMANA odbył się w niedzielę popoł. przy udziale tłumów publiczności. Nad trumną przemówił p. Bol. Lewicki imieniem zarządu Kasy chorych, której zmarły był długoletnim pracownikiem. Imieniem pracowników Kasy żegnał w rzewnych słowach tow. Mikołaj Hankiewicz zwłoki serdecznego kolegę i przyjaciela, w końcu usiłował przemówić tow. Kuśnierz, ale cisnące się łzy zastąpiły wymownie niewypowiedziane słowa. Chór drukarzy odśpiewał kilka pieśni żałobnych. Długo nie opuszczała publiczność świeżej mogiły, a głośne łkania rodziny i licznych przyjaciół wywoływało wstrząsające wrażenie. Pozostała żona i czworo nieletnich dzieci straciły żywiciela i opiekuna, dla nich też powszechnem było współczucie.

SPROSTOWANIE. W onegdajszem sprawozdaniu z odczytu p. t. „Poczja murów" wkradła się omyłka, mianowicie nazwisko prelegenta ma brzmieć: Olszewski, — nie Jankowski, co niniejszem prostujemy.

DYREKCJA M. Z. E. zawiadamia, że czyniąc zadość żądaniom odbiorców prądu, zarządza od dnia 1. maja inkasowanie rachunków za dostarczony prąd w ten sposób, że rachunki będą przedkładane do zapłaty w czasie między 1. i 20. każdego miesiąca. — Od 20. do końca miesiąca nie będzie się przedkładać rachunków.

Rachunki za prąd dla mieszkań prywatnych będą — o ile możliwe — przedkładane do 12. każdego miesiąca.

Zmiana ta pociągnie za sobą w pierwszym miesiącu nieuniknione przesunięcie w odczytach mierników i wysławianiu rachunków tak, że niektórzy odbiorcy, jakkolwiek zapłacili niedawno za prąd, otrzymają w początku maja nowe rachunki za okres kilku lub kilkonastodniowy; inni zaś, którym z powodu zaprowadzonej zmiany wstrzymano wystawienie rachunku z końcem kwietnia, otrzymają w maju rachunki za okres 5—6 tygodniowy.

Ponieważ zarządzenie to, mające na względzie jedynie wygodę odbiorców prądu, powoduje zwiększenie kosztów inkasa, uprasza dyrekcja M. Z. E. P. T. Odbiorców, by zechcieli rachunki wyrównywać po ich przedłożeniu na ręce inkasentów, a nie bezpośrednio przed upływem ostatniego terminu w Kasie elektrowni.

NÓŻKA NIEMOWLĘCIA WYKOPANA W OGRODZIE. Jan Niski, kolejarz, zam. na Bogdanówce, kopiąc w ogrodzie grządki znalazł w ziemi nóżkę niemowlęcia bez tułowia. Powiadomiona o tem policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA DWORCU KOLEJOWYM. Jan Moczmar, ślusarz kolejowy, zam. na Lewandówce przy ładowaniu węgla do lokomotywy doznał zgniecenia windą obu nóg.

Kazimierz Fink, pomocnik ślusarza, przy naprawie parowozu spadł z lokomotywy będącej w ruchu i doznał ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych.

Ofiary wypadków odwieziono do szpitala.

ZABITY WYSTRZAŁEM Z FLOBERTU. W ub. niedzielę w Zubrzy bawiło liczne towarzystwo na wycieczce u leśniczego Wiktora Szczawińskiego. Wacław Krzeczkowski bawił się wówczas strzelaniem z flobertu. Przez nieostrożność postrzelił on Józefa Baczyńskiego, który zmarł wkrótce wskutek postrzału.

Tragicznie zmarły mieszkał przy rodzicach przy ul. Asnyka l. 10, zabójca zaś jego mieszka przy rodzicach na Marjówce za rogatką Łyczakowską. Z powodu zbrodniczej lekkomyślności rodziców dających swym „pociechom" niebezpieczną broń jako zabawkę, notowaliśmy szereg postrzeleń, a ostatecznie śmierć zranionego.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Stefan Netreba wyskoczył na pl. Halickim z tramwaju tak nieszczęśliwie, że doznał licznych obrażeń. Po zaopatrzeniu odwieziono go do domu.

Marja Tomaszewska, Szarlota Zahler i Leon Lech zgłosili się ze złamanemi rękami.

Ksawera B. zatruła się sublimatem w biurze sanitarnem policji. Odwieziono ją do szpitala.

Cyla Topf została dotkliwie pokąsaną przez swego mruczka.

Edward Werner przy pracy w fabryce „Arma" doznał zmiażdżenia ręki. Odwieziono go również do szpitala.

—:::—

Matki pozbywają się swych niemowląt.

Wskutek ciężkich stosunków życiowych dziczeją obyczaje i zanikają uczucia macierzyńskie kobiet. Z powodu braku pomieszkań zmniejszyła się liczba związków małżeńskich tak w sferach robotniczych, jakoteż pracowników umysłowych. Matki opuszczane przez swych przygodnych adoratorów pozbywają się swych niemowląt, popełniając dzieciobójstwa, częściej jednak podrzucają swe dzieci.

W jednym tylko dniu, w ub. niedzielę, znaleziono 3 podrzucone niemowlęta w różnych częściach miasta.

Wincenty Czerny, właściciel realności, przy ul. Niemcewicza l. 46 znalazł w swej realności na schodach podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie życia.

Gerarda Fikus, zakonnica klasztoru SS. Franciszkanek przy ul. Kurkowej l. 41, doniosła policji, że w niedzielę w południe spostrzegła w wymienionym klasztorze podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące 2 miesiące życia.

Antoni Skaryn, zam. przy ul. Kordeckiego l. 44, znalazł na ganku tej realności podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia. Podrzutkami zaopiekowały się miejskie komisarjaty.

—:::—

Krwawe Zgromadzenie w Paryżu.

Pisma przynoszą następujące szczegóły krwawego starcia w Paryżu:

W auli pewnej szkoły na Montmartrze odbywało się zgromadzenie, urządzone przez młodzież „republikańskiego zjednoczenia", na którem przemawiał poseł Taittinger, redaktor „Liberte". Natłok był tak wielki, że kilkuset ludzi nie mogło dostać się do wnętrza. W czasie mowy Taittingera zapanowało takie podniecenie, że zwołujący zgromadzenie zatelefonował do cyrku, gdzie właśnie przemawiał Millerand, prosząc o przysłanie grupy młodzieży. Pomiędzy przybyłymi w liczbie 40 a tłumem, stojącym przed szkołą przyszło do starcia. Od strzałów rewolwerowych padły trupem 4 osoby, 7 zostało zranionych.

Dzienniki paryskie stwierdzają, że napad urządzony został przez organizację komunistyczną.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przed 1-szym Maja.

POSIEDZENIE KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się we środę 29. b. m. o godz. 7. wiecz. przy ul. Ormiańskiej l. 2.

Wzywa się wszystkie organizacje klasowe do wysłania delegatów.

ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO odbędzie się we środę 29. b. m. o godz. 7-mej w lokalu Koła Młodzieży PPS. Rynek l. 8. Wzywa się obie sekcje młodzieży, sekcję kobiet PPS. oraz chcących wziąć udział w zbiórce o przybycie na to zebranie.

ZEBRANIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ PPS odbędzie się we środę 29. b. m. o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

Wzywa się wszystkie organizacje klasowe aby na to zebranie wysłały wybranych przez się towarzyszy do straży porządkowej.

O. K. R. P. P. S.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE PARTYJNE DLA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P. P. S. odbędzie się w Stryju we czwartek dnia 30. kwietnia o godz. 7-mej wieczór w lokalu Z. Z. K. przemawiać będzie tow. Sokołowski b. sekretarz P. P. S. w Chicago na temat: Socjalizm w Ameryce.

* ZGROMADZENIA W DNIU 1. MAJA odbędą się z udziałem następujących referentów:

We Lwowie poseł tow. A. Hausner; w Borysławiu poseł tow. Moraczewski; w Drohobyczu poseł tow. Smulikowski; w Stryju tow. Sokołowski; w Sanisławowie tow. dr. Herschtal; w Kołomyji tow. St. Löwenstein; w Samborze tow. Denasiewicz; w Czortkowie tow. Klimek; w Rawie ruskiej tow. Fröhlich; w Sokalu tow. Słoniowski, w Bitkowie tow. Markowska i tow. Gazek; w Schodnicy tow. Szafrański, w Stebniku tow. Morawski, w Bolechowie tow. Aleksiewicz; w Dolinie tow. dr. Moldauer i Gocek; w Broszniowie tow. dr. Siarkiewicz; w Rypnem tow. Jakób Inwal; w Synowódzko-Skole tow. Delemata; w Turce tow. Bujakowski, w Sokoliki-Sianki tow. Bieńkowski; w Wygodzie tow. Lewkowicz.

Komunikaty

PROF. ANTONI OSSENDOWSKI autor dzieł: „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów", „W ludzkiej i leśnej kniei" i t. d. wypowie 4 i 5. maja w sali Tow. Muzycznego dwie prelekcje na tle swoich ostatnich podróży po Hiszpanji i Afryce północnej, zatytułowane „Cienie czarnych władców i „Płonąca Północ". Bilety na te prelekcje są do nabycia w księgarni Seyfartha, ul. Akademicka 6.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę 29. kwietnia b. r. o godz. 18'15 odbędzie się zebranie tygodniowe na którem prof. Dr. Zygmunt Klemensiewicz wygłosi odczyt p. t. „O zasadzie Carnota". Po odczycie zebranie towarzyskie członków.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 28. kwietnia b. r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład p. Wiktora Nechaya p. t. „Jeziora Ziemi Dobrzyńskiej".

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Posiedzenie zarządu odbędzie się dnia 29. kwietnia l. zn. w środę o godz. 7-mej wieczorem w lokalu własnym Rynek 8, I. p.

A. Smulikowski, sekr. St. Dziurzyński, przew.

× Z POLSK. TOW. HIGJENICZNEGO WE LWOWIE. Przypomina się, że dziś we wtorek 28. kwietnia b. r. Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Higjenicznego w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5. o godz. 6-tej wieczorem.

Wrażenie wyborów niemieckich.

Prasa polska o wyborze Hindenburga.

WARSZAWA. 27. kwietnia. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki poranne podają szczegóły dotyczące wyboru prezydenta republiki niemieckiej omawiając jednocześnie w artykułach wstępnych rezultat samych wyborów. Poseł Stroński reasumuje w „Warszawiance“ znaczenie wyboru Hindenburga w sposób następujący: Nawrót Niemiec żywiołowy i zaślepiony, nieprzeparcie szczery do przeszłości z wszystkiemi jej zaborczemi dążeniami jest zjawiskiem głównem i znakiem chwili. Niemcy w polityce pokojowej rzuciły całemu światu w roku 1925 przez wybór Hindenburga rękawicę, zupełnie tak samo, jak w prowadzeniu wojny przez zaostrzenie jej łodziami podwodnemi w r. 1917. Niemcy się nie zmieniły. To rozumie dziś cały świat i to utrudni grę niemiecką, która w ostatnim roku, a szczególnie w kilku ostatnich miesiącach zaczęła się rozwijać, która teraz chyba utknie.

„Gazeta Poranna“ stwierdza, że wybór Hindenburga oznacza zdecydowanie się społeczeństwa niemieckiego na podniesienie przyłbicy ukrywanej przez szereg lat. Z punktu widzenia interesów Polski uważa pismo wybór Hindenburga za fakt mający tę dobrą stronę, że wyjaśnila się sytuacja. Niewątpliwie państwa zachodnie poddadzą obecnie zasadniczej rewizji swój stosunek do Niemiec.

Tadeusz Konczyński w artykule p. t.: „Kości rzucone“ w „Unji“ dochodzi do wniosków, że wybór Hindenburga podzieli Europę na 2 obozy, zbliżające do siebie tych, którzy się oddalali. Wielkim plusem politycznym wyboru Hindenburga jest fakt, że dziś niewątpliwie każdy krok rządu berlińskiego będzie pilnie kontrolowany. Przez tę kontrolę i zacieśnienie przyjaźni między sprzymierzeńcami Europy utrwalony zostanie pokój.

„Kurjer poranny“ stwierdza, że dzień wczorajszy jest zwrotny w sytuacji międzynarodowej. U stóp obalonego przez wojnę tronu cesarstwa niemieckiego staje znowu symbol pięści, pikelhauby, bagnetu i łodzi podwodnych, jako głównego narzędzia niemieckiej racji stanu wobec innych państw i narodów. Pismo przewiduje, że Hindenburg wystąpi mimo to w kostjumie cywilnym z miodowemi słowami na ustach. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy.

Rzeczpospolita polska zna te maniery z historji swoich stosunków z zakonem krzyżackim. Z pewnością to stwierdzić można że z okresu dwuznaczności przechodzimy w początek okresu gry jawnej i brutalnej.

—:::—

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ. 27. kwietnia. (Pat.) Prasa paryska wyraża się o wyborze Hindenburga w następujący sposób:

„Matin“ uważa, że wytworzona przez to sytuacja okaże się szkodliwą przedewszystkiem dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno już będzie francuskiemu premierowi propagować ideę zbliżenia do Niemiec. Berliński korespondent „Journala“ pisze: Wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech trudno jest wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Tryumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się byłej kwatery generalnej na Wilhelmstrasse. „Echo de Paris“ jest zdania, że teraz jest już daremne odróżnianie dwu Rzesz niemieckich. W chwili obecnej, nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji. „Ere Nouvelle“ pisze: Pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakichkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji.

—:::—

Radosna manifestacja reakcji niemiec.

BERLIN. 27. kwietnia. (Pat.) Pisma donoszą, że Hindenburg przybędzie do Berlina prawdopodobnie w najbliższy czwartek. Partje prawicowe przygotowują się przy tej sposobności do urządzenia manifestacji.

—:::—

Prawica w Niemczech olśniona zwycięstwem.

BERLIN. 27. kwietnia. (Pat.) Pisma berlińskie wydały dziś nadzwyczajne dodatki, komentujące wynik wyborów. Komentarze ich zwracają uwagę na to, że za Hindenburgiem głosowały nietylko okręgi północne i wschodnie, jak to było spodziewanem, lecz także okręgi południowe. Prawica otrzymała niespodziewanie ogromny przyrost głosów w niedawno jeszcze demokratycznych okręgach Turyngji, Saksonji, Wirtenbergji i Badenji, gdzie głosy lewicy uległy miejscami znacznej zniżce. Deutsche Algemeine Ztg. nie jest natomiast zadowolona z wyników głosowania w Bawarji. Organ Stressemana Die Zeit podnosi, że partja ludowa w całości była wierna kandydaturze Hindenburga, i że nadzieje pokładane przez lewicę na rozłam w bawarskiej partji ludowej okazały się niesłuszne. Zdaniem dziennika ostatnia deklaracja Hindenburga powinna była wzbudzić przekonanie, że polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie z tytułu wyboru Hindenburga na prezydenta Republiki. Z komentarzy prasy nacjonalistycznej wynika, że obóz prawicowy nie spodziewał się tak wielkiego zwycięstwa swego kandydata. Niechce się prawie wierzyć w zarysowujące się coraz bardziej zwycięstwo pisze Lokal Anzeiger. Trudno nam znaleźć słowa na wyrażenie tej radości i dumy pisze Die Zeit. Pismo to podnosi wraz z Deutsche Allg. Ztg. że głosowanie wczorajsze kładzie kres epoce rozpoczętej przed 6 i pół laty przez rewolucję i oznacza powrót do tradycji poprzednich Niemiec. „Vorwärts“ pisze, że socjalna demokracja nie zamierza bynajmniej kapitulować i nie wierzy w ostateczne zwycięstwo reakcji. Jest to zwycięstwo przypadkowe odniesione przez reakcję dzięki zdradzie republiki przez komunistów. Zwycięstwo to postawiło na czele państwa starca nierozumiejącego tej polityki i otoczonego przez hordę niebezpiecznych awanturników, którzy różniąc się między sobą nie potrafią nigdy rządzić narodem niemieckim, w większości swej republikańskim.

—:::—

Rezolucja pierwszomajowa.

C. K. W. P. P. S. poleca przyjęcie na wszystkich wiecach pierwszomajowych następującej rezolucji:

„Zgromadzeni w dn. 1. maja uczestnicy wielkiego święta proletarjatu ślubują prowadzić walkę niezłomną o wyzwolenie ludu pracującego aż do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Zebrani pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej oświadczają swą wierność jej ideałom i hasłom i ślubują pracować wytrwale, w doli i w niedoli, na wszystkich placówkach dla zadań tych urzeczywistnienia.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą do stanowczej walki o

PRAWDZIWY POKÓJ POWSZECHNY O ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI,

o wprowadzenie w życie zasad rzetelnej całkowitej demokracji w ustroju Państwa i w prawach obywateli.

Zgromadzeni oświadczają, że odeprą z peł ną energją wszelkie

ZAMACHY REAKCJI NA ZDOBYCZE SPOŁECZNE I POLITYCZNE PROLETARJATU,

w szczególności na 8-godzinny dzień pracy i na demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu i do samorządu.

Zgromadzeni domagają się zastosowania w życiu przepisów Konstytucji, gwarantujących

MNIEJSZOŚCIOM NARODOWYM ICH SŁUSZNE PRAWA,

protestują przeciwko polityce administracyjnej na Ziemiach Wschodnich, żądają autonomji terytorjalnej dla mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, jako zamieszkujących zwarte obszary.

Zgromadzeni, stwierdzając konieczność solidarnej walki ludu pracującego miast i wsi żądają:

1) energicznej i skutecznej walki z bezrobociem, uruchomienia przemysłu, rozwoju ruchu budowlanego;

2) reformy rolnej, przeprowadzonej w myśl potrzeb proletarjatu rolnego, małorolnych i całego kraju;

3) rozwoju ubezpieczeń społecznych;

4) stanowczej walki z drożyzną.

Zgromadzeni potępiają jaknajostrzej działalność wszystkich tych grup, które szerzą zamęt wśród robotników, rozbijają siły proletarjatu i wiodą go na manowce szkodliwe i zgubne, a więc komunistów, t. zw. niezależnych, Chadeków i NPR.

Zgromadzeni zasyłają bratnie pozdrowienie partjom socjalistycznym i organizacjom robotniczym całego świata, walczącym w duchu wielkich zadań międzynarodowego Socjalizmu.

—:::—

Z sali sądowej.

Ksiądz Kunicki przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Antoniewicza, odbyła się rozprawa, przeciw gr. kat. ks. Leontynowi Kunickiemu oskarżonemu o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego przez podawanie w pogardę zarządzeń władz. (par. 300).

Akt oskarżenia zarzucał mianowicie ks. Kunickiemu, że dnia 11. listopada 1924 r. na pogrzebie Piotra Jaremijczuka, który był uwięziony pod zarzutem zdrady stanu wyraził się, że „wrogowie nasi“, którzy zakuli nas w łańcuchy, nie pozwolili, aby umierająca matka podała rękę swemu synowi i nie pozwolili mu być na jej pogrzebie“. Zostało jednakowoż wbrew zarzutom ks. Kunickiego stwierdzone, że sędzia śledczy pozwolił Jeremijczukowi na odwiedzenie matki a o pozwolenie na udział w jej pogrzebie Jaremijczuk wcale się nie starał.

Przez podanie nieprawdziwych wiadomości ks. Kunicki starał się obudzić pogardę wśród zgromadzonych na pogrzebie, i za to odpowiadał wczoraj przed sądem.

Ks. Kunicki zaprzeczał, jakoby użył inkryminowanych słów, świadkowie jednak zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Sędziowie przysięgli 7 głosami potwierdzili postawione im pytania a 5 głosami zaprzeczyli, a na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok uwalniający.

—:::—

Bułgarscy żołnierze odmawiają posłuszeństwa

WIEDEŃ. 27. kwietnia (AW). W południowej dzielnicy Sofji przyszło wczoraj do krwawego starcia między jednym z oddziałów wojskowych a milicją ludową. Mianowicie oddział ten odmówił posłuszeństwa gdy go chciano odstawić do granicy jugosłowiańskiej i domagał się powrotu do koszar. Milicja ludowa otoczyła buntowników i zrobiła użytek z broni. Wywiązała się obopólna strzelanina w rezultacie której ofiarą padło około 60 ludzi. Resztę żołnierzy rozbrojono i internowano.

—:::—

O przyszłość Lwowa.

Znaczenie Targów Wschodnich.

W trosce o sprawy życia codziennego nie zastanawiamy się nawet, jaka przyszłość czeka miasto nasze, ongi stolicę wielkiej dzielnicy. Lat temu przecie niewiele we Lwowi koncentrowała się nauka i wiedza polska, stąd szły wszystkie niemal poczynania kulturalne i wolnościowe, stąd promieniowała na wszystkie zabory polska, wolna myśl. Od chwili wskrzeszenia Polski Lwów odrazu przemienił się w głęboką prowincję. Do Warszawy wyemigrowały urzędy, ludzie rozproszyli się po całej Polsce. Warszawa mało życzliwa i mało troskliwa o inne dawne dzielnice i inne miasta przeładowuje się urzędami, instytucjami, uczelniami najrozmaitszych typów, które przeprowadza pod swój dach, aby blask był większy. Nie będziemy mówić w tej chwili o szkodliwości tej centralizacji, bo te sprawy poruszaliśmy już niejednokrotnie. Konstatujemy tylko fakt, że Lwów pustoszeje i że jeżeli w tem samem tempie będzie się kurczyła dawna jego potęga, jak dotąd, sławne niegdyś miasto stanie się już tylko nazwą geograficzną, bez znaczenia i bez wpływu.

Nadawno temu Rada miejska postanowiła przyłączyć kilka okolicznych wsi do miasta i w ten sposób stworzyć Wielki Lwów. Ale ta wielkość będzie polegała raczej na rozmiarach jego i ilości mieszkańców, a nie będzie wyrazem żywotności jeżeli go nie ożywi myśl i czyn.

Niezależnie od Warszawy i niezależnie od władz centralnych, Lwów może sam własną zbiorową wolą wskrzesić swe znaczenie i podnieść się do dawnej potęgi. Musi mianowicie przemienić się z dawnej stolicy jednej z wielkich dzielnic w wielką centralę handlową i ważną stację węzłową, któraby stanowiła czynnik pośredniczący między krajami wschodniemi a zachodniemi.

— — — — — — —

Z dziwną i niezrozumiałą niechęcią odnosił się ogół mieszkańców Lwowa do Targów Wschodnich, od których powodzenia i rozwoju w niemałym stopniu zawisły jest los miasta.

Niemcy, Anglja, Ameryka mają swoje miasta handlowe. Nie skupiają się tam fabryki, skupiają się tylko produkty przemysłowe. — Kupcy całego świata zjeżdżają się naprzykład do Lipska po futra, choć przecie Lipsk te futra sprowadza z całego świata.

Lwów nie ma zbyt szczęśliwych warunków dla rozwoju przemysłu, ale ma najkorzystniejsze warunki dla rozwoju handlu, a w szczególności pośrednictwa w międzynarodowem życiu handlowem i gospodarczem wschodu i zachodu. Targi Wschodnie mogą tu odegrać decydującą rolę, a nie ulega wątpliwości, że wraz z ich rozwojem podnosiłby się dobrobyt mieszkańców i znaczenie miasta.

Onegdaj odbyła się konferencja dyrekcji Targów wschodnich z reprezentantami prasy w sprawie najbliższych Targów, które odbędą się we wrześniu b. r.

Obradom przewodniczył red. Rolle, informacji udzielał dyr. Grossman i prezes Marjan Turski. P. Turski podnosił m. in. że ani w rządzie, ani w organizacjach gospodarczych nic się nie robi dla ekspansji polskiego handlu i przemysłu. Jeden z czołowych członków rządu wyraził się był, że „dziury w niebie nie będzie, jeśli Targów we Lwowie nie będzie“... Tem większy obowiązek Lwowa wyjść z bierności, przy czem każdy, jeżeli nie czynem, to osobistą a wytrwałą propagandą może przyłożyć cegiełkę do rozbudowy i rozwitu Targów. Albo Lwów zostanie miastem handlu, albo zrobi to za nas Warszawa, która nie chce konkurencji Lwowa.

W Europie są trzy Targi zwrócone na wschód — Wiedeń, który ma za sobą siłę i poparcie całego państwa, Praga, która ma wiele pieniędzy i Królewiec, który ma poparcie rządu niemieckiego.

Lwów, ze względu na swe położenie geograficzne, mógłby się stać placówką niemal bez konkurencji dla jarmarku międzynarodowego, a dla zdobycia tej placówki będą szły Targi wschodnie z zawziętością, która cechowała je w dotychczasowej robocie i dzięki której stały się instytucją o dorobku niemałym, instytucją, z którą zaczynają się już liczyć. Bo oto jak w dyskusji zaznaczył prezes Turski, dziś już rząd zaczyna rozumieć znaczenie Targów dla Lwowa, a w każdym razie doszedł rząd do przekonania, że jedynemi Targami w Polsce mają być Targi we Lwowie.

Taka idea rządu przemieniona w czyn, może przyczynić się do rozbudowy Targów w potężny i wpływowy rynek międzynarodowy.

—:::—

Nieprawdą jest, ażeby Zarząd Okręgu unieważnił wszystkie legitymacje członków Związku Strzeleckiego Obwodu i Oddziału Lwów—miasto, natomiast prawdą jest, że w piśmie Zarządu Okręgu z dnia 21. kwietnia b. r. L. 970/25 o tej uchwale najmniejszej wzmianki niema.

Nieprawdą jest by Zarząd Okręgu zakazał noszenia munduru członkom Związku Strzeleckiego Obwód Lwów—miasto, natomiast prawdą jest, że o tej uchwale w piśmie Zarządu Okręgu z dnia 21. kwietnia b. r. L. 970/25 również wzmianki o tem niema.

Nieprawdą jest jakoby, nowowybrany Zarząd Obwodu popełnił cośkolwiek wbrew statutowi Związku Strzeleckiego, natomiast prawdą jest, że Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 1. marca b. r. wybrało jednomyślnie bez najmniejszego protestu nowy Zarząd, który w dalszym ciągu normalnie urzęduje.

Za Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów—miasto:

ŻELASZKIEWICZ KORNEL,
wiceprezes.

RZEPECKI JAN,
sekretarz.

Z Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobot. Wojew. Stanisławowskiego.

Posiedzenie odbyte w dniu 21 bm. skutkiem dotychczasowej stwierdzonej zbytniej opieszałości przewodniczącego Zarządu, przeplatane było dość burzliwemi scenami. Sprawa szybkiego zorganizowania punktów rejestracji, kontroli i wypłat zasiłków dla bezrobotnych, o tyle posunęła się naprzód, że przez pow. Stanisławowskiego, uruchomiono biura w Stryju, Kałuszu, Skolem, Turce, Kołomyji i Nadwórnie. W miejscach tych, zgłaszać się mogą bezrobotni całego Województwa Stanisławowskiego. Przedmiotem specjalnych debat Zarządu, była między innemi — sprawa firm uchylających się od obowiązku rejestrowania w Zarządzie Ob. i zgłaszania swych robotników i nie wpłacania przez nie wkładek. — Wobec wszystkich opornych postanowiono jednomyślnie zastosowanie kroków karnych.

Ponieważ dotychczas nie funkcjonują jeszcze Komisje odwoławcze, przeto bezrobotni pokrzywdzeni, mają zgłaszać swe zażalenia i prośby wprost do Zarządu Obwodowego w Stanisławowie, który na mocy ostatnio powziętej uchwały, dwa razy każdego miesiąca urzędować będzie. Zauważyć muszę, że cała ta akcja od dnia rozciągnięcia odnośnej ustawy na Wojew. Stanisławowskie, powinna była być sprężyściej, szybszem tempem prowadzona. —

To też humorystyczny wniosek jednego z zastępców pracodawców, o uchwalenie przewodniczącemu Zarządu „votum zaufania“, na dowód uznania jego „energicznej“(?) pracy w tej mierze, uważać trzeba za ironję, albo brak logiki.

Mimo wszystko, klasa robotnicza żywi nadzieje, że ostatnio odbyte posiedzenie Zarządu, to jeden krok w przód — ku realizowaniu tak pożądanej w dzisiejszych stosunkach ustawy o pomocy, dla często ginących z głodu bezrobotnych, że obecny skład Zarządu Obw. przez systematyczną współpracę, odpowie w zupełności swemu zadaniu. Jest to tem więksa konieczność, że na zasadzie obecnie wydanych rozporządzeń Rządu, Zarządy Obwodowe mają za obowiązek udzielać zasiłki również i bezrobotnym pracownikom umysłowym, których los rzucił w szeregi bezrobotnych.

Ter.

Komisarskie szykany.

Sambor, w kwietniu.

Rozwijający się w Samborze i okolicy ruch spółdzielczy, jest solą w oku naszych władz administracyjnych. Wszelkimi sposobami starają utrudnić, a nawet uniemożliwić działalność miejscowej kooperatywy, szykanując ją bezzasadnemi grzywnami, albo zakazując wprost otwierania oddziałów. Zdawałoby się, że właśnie rzeczą tych czynników jest popieranie wysiłków w kierunku organizacji konsumentów i dostarczenia im tańszych produktów, nasza jednak administracja woli wysługiwać się kupcom i majsterkom. Przed miesiącem otworzyła tut. Spółdzielnia rob. „Naprzód“ w ramach statutu warsztat krawiecki na zasadach kooperatywnych pod kierownictwem wytrawnego krawca tow. Banka. Natychmiast różni majsterkowie wylęgli jak karakony z za pieca i rozpoczęli bezwzględną nagonkę. Posłuszne ich nakazom Starostwo względnie komisarz tegoż p. Bańkowski, zaczął nękać kooperatywę ciągłemi rewizjami, a teraz p. komisarzyk widząc, że wszelkie szykany rozbijają się o sprawność organizacji kooperatywy, odgraża się, że zamknie warsztat krawiecki, bo wedle jego, niewiadomo na czem opartego, prawnego pojmowania, kooperatywa nie ma prawa takiego otwierać.

Zwracamy uwagę p. Bańkowskiego, że już się wyczerpała nasza cierpliwość i że na jego bezprawia znajdziemy jeszcze środki u kompetentnych czynników. Radzimy mu aby w sprawach, o których widocznie niema pojęcia, albo nie chce go mieć, lepiej nie zabierał głosu i porzucił przyjaźń z majsterkami, co dla niego i stosunków miejscowych będzie zdrowiej.

—::—

Sprostowanie

Przeciwko fałszywemu informowaniu społeczeństwa.

Wobec fałszywego i tendencyjnie kłamliwego poinformowania społeczeństwa za pośrednictwem komunikatów rozesłanych prasie przez anonimowe czynniki, o stosunkach organizacyjnych Związku Strzeleckiego Obwód—Lwów komunikujemy co następuje:

Nieprawdą jest jakoby Obwód—Lwów miasto nie istniał, natomiast prawdą jest, że w myśl statutu Obwód-Lwów miasto istnieje posiada trzy oddziały ćwiczące z 250 członkami z tego 100 ćwiczących.

Nieprawdą jest, ażeby Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 26. kwietnia b. r. nie miało się odbyć, natomiast prawdą jest, że zwołane Zadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w terminie ogłoszonym w lokalu własnym przy ul. Zielonej l. 7

Konfiskaty.

Skonfiskowany został Nr. 91 dziennika „Diło“ z dnia 28. kwietnia b. r. za rubrykę na stronie pierwszej p. t. „Presa“, na stronie trzeciej za artykuł p. t. „Konstytucyjna Swoboda“, dalej za rubrykę „Nowynki“.

Nr. 30. czasopisma „Nowyj Czas“ z dnia 30. kwietnia b. r. za artykuł na stronie 3 giej p. t. „Czesko-polskie bratania“.

—:::—

Zamówienia wojskowe w nieistniejącej fabryce.

Bilet wizytowy posła Głąbińskiego.

Wielką sensację w Gnieźnie wywołał przyjazd z ministerjum spraw wojsk. komisji, która sprawdzać miała wykonanie zamówionych maszyn dla wojskowości. Komisja owa napróżno szukała fabryki, która wykonywać miała zamówienie p. f. Józef Głąbiński.

Fabryka taka, jak się okazało, nie istnieje w Gnieźnie, i nie istniała — nie zna jej nawet regestr handlowy.

Tajemnicą zamówienia jest nazwisko właściciela nieistniejącej firmy. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że posłowie na Sejm zbyt może często w gorliwości „służenia ojczyźnie" usiłują w miarę sił i możności podzielić się brzemieniem władzy z rządem.

Biada ministrowi, zezującemu na prawo, któryby odmówił prośbie „bliskiego kuzyna" potężnego leadera, udającego potęgę stronnictwa.

Snać zna nastroje, panujące w ostatnich czasach w ministerjum spraw wojskowych, dzielny, a przedsiębiorczy p. Józef Głąbiński, skoro postanowił wykorzystać brzmienie nazwiska swego i na prawo i na lewo rekomendował się biletami posła na Sejm i b. ministra Dra Stanisława Głąbińskiego, jako swego stryja, czy bliskiego kuzyna.

Jak się okazuje nie potrzeba nawet rekomendacji osobistej pana posła Głąbińskiego, a wystarcza jego bilet wizytowy, aby jaknajlepiej usposobić dla siebie władze wojskowe.

Dzięki owym biletom (boć nie chcemy posądzać nikogo, aby inne względy przy dokonywaniu zamówień odgrywać mogły rolę) p. Józef Głąbiński, podający się za inżyniera, a w rzeczywistości kowal czy ślusarz nietylko otrzymał zamówienie, ale nawet poważną zaliczkę w wysokości około 180.000 zł.

W normalnych warunkach otrzymanie zaliczki podobnej połączone jest z wielu długo trwającemi formalnościami. Nie wystarcza nawet gwarancja hipoteczna, a władze domagają się gwarancji poważnego banku. W tym wypadku jednak wszelkie formalności pokonane zostały podobno w tempie błyskawicznem.

W Gnieźnie „inżynier" Józef Głąbiński nie ma dobrej opinji. Według informacji przemysłowca gnieźnieńskiego Elsnera, Głąbiński jest zwykłym „rycerzem przemysłu", który niedawno nawet aresztowany został przez policję kryminalną. Za wstawiennictwem pewnych osób wpływowych wypuszczono go na wolność.

Jak obecnie władze wojskowe, które dały zamówienie, potrafią wycofać zaliczkę — niewiadomo.

W jednem z pism półrzędowych czytaliśmy niedawno ogłoszenie firmy „Józef Głąbiński" w zupełnie innej stronie kraju, kto wie, czy dla tej nowej swej fabryki p. Józef Głąbiński nie otrzymał również rządowych i nowych zaliczek.

—:::—

Współżycie gospodarcze Górnego Śląska z resztą Polski.

Trzechletni dorobek państwa polsk. na terenie Śląska

Ostatni numer „Przemysłu i Handlu" przynosi w artykule inż. Wł. Kuczewskiego cały szereg danych statystycznych, świadczących o dodatnim dorobku trzechletnim Polski na terenie Górnego Śląska.

Wynika z nich, że przywóz do Polski wszystkich niemal wytworów (z wyjątkiem szyn), poczynając od r. 1922 stale i poważnie maleje.

Przedewszystkiem daje się to stwierdzić na przykładzie węgla; w wypadku, gdybyśmy Śląska nie posiadali, należałoby dowozić z zagranicy najmniej 8 — 10 miljonów ton węgla rocznie. Podobnie też znaczny brak panowałby w dziale wytworów walcowniczych żelaznych i stalowych.

W życiu gospodarczem Rzeczypospolitej rola przemysłu województwa śląskiego jest niesłychanie doniosła i to nietylko wskutek znacznego wywozu wytworów zagranicę, ile przedewszystkiem wobec zasilania w nie polskiego rynku wewnętrznego.

Autor podaje szczegółowe wykazy, ilustrujące stan przywozu i wywozu wytworów górniczo-hutniczych oraz szereg interesujących danych cyfrowych o przemyśle górniczo-hutniczym w latach 1922 — 1924.

Rzecz zrozumiała, że jednym z najbardziej potężnych środków ku ostatecznemu gospodarczemu zespoleniu G. Śląska z resztą Polski będzie rozbudowa nowych połączeń kolejowych między zagłębiem górnośląskiem a innemi dzielnicami państwa.

Tak oto przez trzy lata — podkreśla autor w końcowych wywodach — odkąd G. Śląsk wszedł do Polski, pomimo wyjątkowych trudności, z jakiemi wciąż walczy dziś jeszcze odrodzone państwo polskie, oraz pomimo nieuniknionych komplikacji, jakie musiały powstawać w tym czasie na samym Śląsku podczas dostosowywania się tej ziemi do nowych dla niej warunków, osiągnęliśmy już wynik dla obu stron najważniejszy: Śląsk na wewnętrznym rynku polskim znalazł zbyt dla przeważnej części swojej wytwórczości, ziemie polskie natomiast najważniejsze potrzebne im artykuły: węgiel i żelazo, mogą obecnie otrzymywać wewnątrz kraju i są w ten sposób uniezależnione od zagranicy. W dodatku stosunek wzajemnego uzupełniania się ma wszelkie widoki dalszego pomyślnego rozwoju i pogłębiania.

—:::—

Jak wyglądają targi w Stryju.

Każdego czwartku odbywa się w naszem mieście targ, na który zjeżdża setki fur i wielka ilość chłopstwa. Kupcy na bydło przyjeżdżają ze Lwowa, Sanoka, z Sambora itd. Wszystkie miejskie place nie wystarczają na pomieszczenie fur, bydła itd.

Miasto ciągnie kolosalne korzyści z opłat od chłopstwa. Ruch handlowy ożywia się w tym dniu znacznie. Co jednak przybysza obcego uderza zaraz? Tumany kurzu wznoszą się po gościńcach ulic Krzywej, Drohobyckiej itd. za furami. Zaś rynek i targowice podczas najmniejszego deszczu przedstawiają wielkie bagno, z którem może konkurować gdzieś jakaś dziura zapadła. Następnie setki złodziei w wieku od lat 14-tu w górę. Ofiarą w pierwszej linji padają kobiety, idące na kupno, gdyż złodzieje, którzy są wszędzie, korzystają z najmniejszej okazji i kradną co im w rękę wpadnie, a temu rzemiosłu sprzyja niebywały ścisk na targu. Są okradani chłopi nieraz z całej gotówki za otrzymaną krowę lub konia.

Istnieje jeszcze inny handel, a jest nim gra w karty. Co kilka metrów widać stolik, gdzie „fachowiec" łowi ofiary. Jest to nowy sposób rabunku, do widzenia chyba tylko w Stryju, ażeby w biały dzień takie orgie z kartami się działy. Policja nie spełnia należycie swojej powinności. Złodzieje pilnują policjanta zamiast ten ich. Jeden lub dwóch policjantów nie jest w stanie dać sobie rady ze zorganizowaną zgrają złodziei. Wysiłek policji powinien być skierowany w tym kierunku, że każdego napotkanego złodzieja, których zna policja, powinno się w tej chwili zamykać aż do skończenia targu. Wydanie walki złodziejom i karciarzom leży w interesie tych wszystkich, którzy w czwartek na targ się wybierają. Plaga, jaka zapanowała na targach, powinna być usunięta, a jeżeli to zostanie przeprowadzone, wtedy policja spotka się z uznaniem tysięcy obywateli.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu".

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca" (ostatnia 50-proc. zniżka).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu".

Piątek, 1. maja, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej" (uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka [illegible]

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Orzechowskim — 50 proc. zniżki).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo".

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

Dziś występ p. Kaniewskiej i p. Brejtmana — „Pensjonarka".

Środa z p. Kaniewską i Brejtmanem — „Alma gdzie mieszkasz".

—:::—

OSTATNIA 50 PROC. ZNIŻKA W TEATRZE WIELKIM. W środę daje Teatr Wielki nieodwołalnie po raz ostatni efektowną sztukę Müllera „Twórca" z p. Żyteckim w tytułowej roli. Na przedstawienie to obowiązywać będzie 50 proc. zniżki. Będzie to ostatnia zniżka w bieżącym sezonie, gdyż jak wiadomo zniżki zostały usunięte.

„KILIŃSKI" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W sobotę o godzinie 3 popołudniu raz jeszcze daje Teatr Wielki „Kilińskiego". Bilety wcześniej do nabycia w szkole im. Tańskiej-Hofmanowej.

„CASANOVA" RÓŻYCKIEGO. Od szeregu dni odbywają się próby z opery tej pod kierunkiem reżysera p. Lewickiego i kapelmistrza Zuny. Wspaniałe dzieło Różyckiego, jednego z najzdolniejszych współczesnych kompozytorów polskich, wystawione będzie na naszej scenie z całym przepychem. Sam kompozytor bawi we Lwowie i będzie obecny na premjerze, która odbędzie się już niebawem.

Służbistość policji bitkowskiej.

Dnia 4. stycznia br. odbyło zgromadzenie robotnicze na sekcji „Olej skalny w Bitkowie" w celach informacyjnych, co do warunków pracy i płacy, o czem pismem z dnia 31. XII. ub. r. zawiadomiono władzę. Z górą trzy miesiące upłynęło, a Sąd pow. w Nadwórnie oskarża tow. Gazka, Berezowskiego i Szkurata, za rzekome nie zastosowanie się do ustawy o zgromadzeniach, aczkolwiek, jak wyżej zaznaczam, o zgromadzeniu ten Starostwo było zawiadomione. Ale tut. komendant Policji Państw. p. Figiel chciał robotnikom „figla" wypłatać, dać się im odczuć, więc z odwagą doniesienie robi, czem powoduje ich bezprawne oskarżenie. W ten niefortunny sposób chce okazać swą służbistość. Pan F. oszczędza jednak swą osobę tam, gdzie jako stróż bezpieczeństwa publicznego być powinien i ludzi przed awanturniczemi wybrykami dopilnować. Ale tam biją... to niebezpiecznie. Zato szukać u robotników tego, czego nie zgubił, ani nie zasiał, to czyni z pilnością dogadzając woli pracodawców.

Opatrznościowy patron, bohater, ale tam, gdzie nic nie zagraża. Może dobrzeby było spocząć temu panu na emeryturze, a wdzięczność panów Żubrów, Godzińskich itp. nigdy go nie ominie.

Ter.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny

1.	Pozostałość w kasie	3,052,198,27
2.	Bank Polski	1,541,280,77
3.	Urzędy pocztowe	19,832,425,47
4.	Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48
5.	Lombard	2,477,206,87
6.	Papiery wartościowe własne	11,434,017,58
7.	Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99
8.	Papiery wartośc. na pokrycie długów hipotecznych	80,710,—
9.	Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48
10.	Nieruchomości	19,542,338,50
11.	Ruchomości	1,025,214,52
12.	Zaliczki	875,411,95
13.	Rozrachunek z Oddziałami	1,323,086,55
14.	Różni dłużnicy	769,584,68
15.	Sumy przechodnie	559,427,34
		80,343,059,40

Stan bierny

1.	Wkłady czekowe	37,486,108,21
2.	Wkłady oszczędnościowe	7,555.079,31
3.	Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4.	Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5.	Fundusz emerytalny	113,158,90
6.	Niewykonane zlecenia	10,628,—
7.	Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483,301,05
8.	Różni wierzyciele	5,394,766,94
9.	Sumy przechodnie	7,661,211,45
10.	Różnica z przeszacowania	5,367,396,59
11.	Czysty zysk	403,373,78
		80,343,059.40

Rachunek strat i zysków.

Straty

1.	Koszty administracyjne	7,833,703,67
2.	Oprocentowanie wkładów czekowych i oszczędnościow.	310,719,77
3.	Czysty zysk	403,373,78
		8.547,797.22

Zyski

1.	Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764,07
2.	Zysk na papierach wartościowych	4,178,033,15
		8,547,797,22

M. P.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) **H. I. Linde**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: **Lipiński Stanisław** (—)
Członkowie:
Dubieński Aleksander (—)
Pawłowicz Stanisław (—)
Schneider Michał (—)
Fiut Jan (—)

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej
A. Janowski (—)

487—1

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.